

CELE I ZADANIA MUZEÓW REGIONALNYCH (w opracowaniu zbiorowym)*

Życie ludzkie wzmaga się wciąż w sile swego napięcia; staje się ono coraz bardziej złożone, lecz zarazem – coraz bardziej trudne do zrozumienia i ogarnięcia dla jednostki.

Wskutek gwałtownych zmian, wywołanych rozwojem i rozrostem ludzkości, powstaje w życiu duchowym współczesnych pokoleń zamęt i chaos, w którym trudno o zrozumienie się w sprawach podstawowych nawet wśród ludzi bliskich.

Jako skutek takiego stanu wzmaga się zniechęcenie i bierność, szerzy się poddanie biegowi życia, albo też – postawienie jako jedynego, godnego wysiłków celu – użycia w zakresie jak największym i za każdą cenę wszelakich dóbr nagromadzonych przez przeszłe pokolenia, czy też – zdobywanych obecnie wysiłkiem zbiorowym.

O głębszym sensie życia, o próbach uchwycenia go mało dziś słychać.

Twórczość rodzima, mogąca kwitnąć setkami barw, wobec wzrastającego poziomu kultury mas, wiotczeje w zgiełku i zaduchu współczesnego życia. Myśli i uczucia, tryskające tu i ówdzie żywym strumieniem a mogące wzbogacić sobą tło, z którego wyrastają, giną lub kryją się w szarych kartach druków, tych niezastąpionych dziś, lecz jakże biernych, pośredników między jednostkami i pokoleniami!

Sztuka, jakże często powiększa ogólne zamieszanie, zamiast pogłębiać nurt życia i kierować go w przyszłość.

Naród, aby żyć pełnią swego ducha, musi pozyskać swe arki przymierza, w których by odczuwał i myślą utwierdzał żywą więź, łączącą go z ziemią, z przeszłością i przyszłością, z ludzkością całą i Wszechbytem.

* Przedruk z *Muzea regionalne i ich cele i zadania. Książka zbiorowa*. Wydane w ramach „Biblioteki Regionalnej”, Warszawa 1928, t. 1, s. 1–16, 271–276.

Jeżeli ziemia ma nie być dla współcześnie żyjących jedynie padolem nędzy i pijanego użycia – jeżeli żywe sumienie narodu nakazuje jeszcze działać z myślą o tych, co idą już, lub przyjdą za nami – jeżeli zdolni jeszcze jesteśmy dostrzegać wartość odnajdowania niewspółmiernych z naszym istnieniem praw rządzących życiem – musimy dokonać szeregu wysiłków, zmierzających do rozbudzenia, umocnienia i zogniskowania w Polsce tych zdolnych do pracy dla jutra sił, które istnieją, lecz słabną i marnieją w rozproszeniu.

Dziś toczy się często walka o sztandar, o znak wiary w wartość pracy dla celów idealnych; walkę tę trzeba najpierw stoczyć w sobie, trzeba pokonać swe wewnętrzne słabości, a odnalazłszy iskrę zapału, szukać dla siebie szeregow.

Autorzy i wydawcy tej książki wierzą, że jednym ze sposobów odrodzenia życia duchowego jest rozbudzanie i szerzenie myśli naukowej. W chaosie współczesnego życia trzeba jak najwięcej światła prawd naukowych; trzeba wpływu na życie metod pracy naukowej. Wpływu nauki potrzeba nie tylko do walki z gnębiącymi nas fałszem i ciemnotą, trzeba jej nadto do poznawania i rozjaśniania nowych dróg, na które wstępuje życie. Światła prawdy trzeba do zobaczenia swej roli w życiu i – do stwierdzenia, jak wiele jest wciąż do roboty.

Znaczenie nauki w życiu ludzkim wciąż wzrasta. Nie trzeba dziś tego dowodzić. Odczuwamy bowiem niemal na każdym kroku, w fabryce lub kopalni, w polu lub w ogrodzie, w pracy społeczno-gospodarczej lub wychowawczej, że zorganizowane i planowe rozwiązywanie otaczających nas zewsząd zagadnień, które nauka przynosi, rozjaśnia i toruje drogi rozwoju i postępu ludzkości.

Nauka, jako jedyny dostępny dla rozumu ludzkiego sposób pozyskiwania Prawdy, staje się coraz cenniejszą i coraz bardziej niezastąpioną zdobyczą ludzkiego ducha.

Warunki rozwoju ludzkości tak się układają, że jednocześnie ze wzmacnianiem się łączności gospodarczej, społecznej i duchowej między narodami zacieśniają się więzy łączące jednostkę z jej społecznością. Dziś już każda jednostka jest powołana do świadomego współdziałania w pracy zbiorowej własnej społeczności narodowej.

Owo powołanie wszystkich do zorganizowanej współpracy wraz z zachowaniem równych dla wszystkich praw i usiłowanie zapewnienia wszystkim możliwości znalezienia najwłaściwszych dla siebie miejsc w organizacji społecznej, to – podstawy zjawiska demokratyzacji współczesnego życia, a zarazem – główne warunki jego trwania i rozwoju. Jedynie przez należyte spełnienie tych warunków zyskuje dziś naród możliwość wydobywania z siebie największej sumy sił, duchowych i fizycznych, uzasadniających i zapewniających jego byt samodzielny.

Nauka, jako zorganizowane i planowe, społeczne zdobywanie prawdy ulega coraz bardziej demokratyzacji.

Aby się nie zatrzymać w rozwoju, aby się nie zachwiać w coraz potężniejszym rozmachu, nauka musi szukać oparcia w najszerszych masach, które nie

tylko przez izby ustawodawcze mają wpływ na jej byt, lecz i przez żywy materiał ludzki liczących rzesz pracowników naukowych, którego te masy dostarczają.

Nauka rodzi się z żądzy poznania, żywej w każdym zdrowym duchowo człowieku, lecz zwykle przygłuszona ciężkimi u większości ludzi warunkami życia.

Jakże często widzimy, rozbłyskujące jasnym i czystym płomieniem zapału do pracy dla nauki młode i szlachetne dusze ludzkie, i, jak często jesteśmy świadkami gaśnięcia tych płomieni... A owe tysiące istot ludzkich opanowane żądzą poznania, to przecież skarb bezcenny dla nauki i dla narodu. Dla nauki to armia wiernych rycerzy, zaprzędanych wielkiej idei, dla organizmu narodowego – to komórki jego mózgu.

Nieprawdą jest, że służyć nauce mogą tylko wyjątkowo uzdolnione pod względem umysłowym jednostki, służyć jej bowiem mogą wszyscy, zdolni do poświęceń w pozyskiwaniu Prawdy. Rodzaj i wyniki tej służby będą różne – w zależności od przygotowania i zdolności, lecz zasługa dla wszystkich może być jednaka i zależna jedynie od zakresu poświęcenia.

Zakres pracy naukowej jest niezmiernie rozległy, a sama praca – złożona i wymagająca szeregu czynności, które mogą być wykonywane przez różnych ludzi w zależności od stopnia ich przygotowania.

Zechciej, Czytelniku, zobaczyć, jak wielkie dziedziny, które by można już dziś poddać uprawie naukowej, leżą jeszcze odłogiem, jak wiele materiałów naukowych ginie bezpowrotnie z powodu braku głów i rąk do pracy. Wówczas zrozumiesz, dlaczego z dniem każdym musi wzrastać zastęp pracowników naukowych i ich sił pomocniczych.

Jakich sposobów użyć, aby zapewnić społeczeństwu ożywczy wpływ Nauki?

Jak szerzyć ideę Nauki, aby zapewnić jej byt w społeczeństwie?

Jak chronić od przytłumienia żywe iskry zapału do pracy naukowej, rozbłyskujące wśród społeczeństwa, i skupiać je w jedno ognisko, zdolne podnieść skalę życia wewnętrznego narodu?

Jak zorganizować gromadzenie lub zabezpieczanie od zniszczenia tych materiałów naukowych, które dziś marnieją rozproszone po różnych zakątkach kraju.

Z tego, cośmy wyżej mówili wynika jasno, że trzeba:

- szerzyć zrozumienie znaczenia i wartość poświęcenia się dla idei zdobywania prawd naukowych, bez względu na korzyści materialne,
- udostępniać jak najszerszym masom zdobycze nauki, a przede wszystkim te, które posiadać mogą wpływ bezpośredni na poprawę warunków bytu zarówno materialnego jak i moralnego,
- rozpowszechniać wiadomości o badaniach naukowych, wykonywanych współcześnie i o istniejących warsztatach pracy naukowej,
- ogłaszać jakie materiały naukowe są dziś zagrożone, jak je wyszukiwać i chronić.

Trzeba zatem *popularyzować naukę i propagować jej główną ideę* oraz – rozpowszechniać wiadomości o jej stanie i potrzebach.

Popularyzować prawdy i idee można przy pomocy słowa żywego i drukowanego, lecz najlepiej, gdy się to daje czynić przez poglądowe ich unaocznienie, przez pokazywanie przykładów, gdzie się te idee i prawdy uzewnętrzniają.

Najsilniej oddziaływać będzie w tym zakresie instytucja naukowa, nie oddzielona od otoczenia chińskim murem tajemniczości, czy. też kastowej odrębności, lecz zdolna do udzielania na zewnątrz społeczeństwu nastroju, wiążącego z nauką zatrudnionych w niej pracowników¹.

Wpływ bezpośredni ogniska pracy naukowej nie da się niczym zastąpić. Może się on dokonywać przez odczyty publiczne, przez umożliwienie publiczności zwiedzania choćby części pracowni naukowych i wreszcie – przez wystawy i pokazy, urządzone w obrębie tej instytucji.

Dochodzimy zatem do wniosku, że w popularyzacji i propagandzie nauki mogą mieć największe znaczenie będące w kraju placówki pracy naukowej, zdolne do nawiązania bezpośredniej łączności ze społeczeństwem.

Takimi placówkami naukowymi, przystosowanymi do pełnienia służby łączności między światem prawd, odkrywanym przez naukę a społeczeństwem, winny być *muzea regionalne*.

Otrząsnąć się jeno musimy z myśli, że muzeum to – zamknięte pomieszczenie, w którym bywają składane wszelkie wycofane z obiegu życia przedmioty.

Muzeum w ogóle, a w szczególności muzeum prowincjonalne, musi pozyskać nową, odpowiadającą potrzebom współczesnego bytu, treść!

Muzea prowincjonalne powinny jak najprędzej stracić dotychczasowy charakter rupieciarni, lub co najwyżej – magazynów muzealnych, którymi są (z nielicznymi wyjątkami) – a stać się natomiast żywymi i należycie, przystosowanymi do otoczenia ośrodkami pracy naukowej, a zarazem – ogniskami popularyzacji i propagandy nauki.

* * *

Muzeum regionalne ma spełniać zadania dwojakiego rodzaju: 1. ma być placówką pracy naukowej i 2. ogniskiem popularyzacji wiedzy. Zaniedbywanie jednego z tych zadań prowadzić będzie do sprzeniewierzenia się zasadniczej idei muzeum publicznego jako łącznika między nauką i społeczeństwem. Kładąc coraz większy nacisk na pracę naukowo-badawczą z krzywdą dla działalności popularyzatorskiej, muzeum przekształci się w instytut naukowy, którego wpływ na

¹ Pod warunkiem, że nie będzie wśród nich jednostek, które przybrały się w barwę pracowników naukowych z myślą o użyciu jej jako środka do tzw. „zrobienia kariery”.

otoczenie będzie się stawał z natury rzeczy coraz bardziej ograniczony. Dając zaś znaczną przewagę działalności popularyzatorskiej kosztem pracy naukowej, muzeum tracić będzie zdolność udzielania wiedzy z „pierwszej ręki”. Inny bowiem jest charakter – a co za tym idzie – i wpływ twórczego warsztatu, a inny – przetwórczego.

Liczyć się zatem należy z dużymi trudnościami utrzymania równowagi między działalnością muzeum badawczo-naukową i popularyzatorską. Trudności te będą różne w zakresie rozmaitych działów muzealnych, nadto będą one bardzo zależały od organizacji muzeum oraz od rodzaju skupiających się przy nim sił fachowych. Dopiero przykład wzorowego muzeum regionalnego może dać pełny i właściwy pogląd na szereg spraw, związanych z projektowaną tu jego działalnością. W książce niniejszej postanowiliśmy przedstawić plan organizacji muzeum regionalnego w zarysie ogólnym oraz – wskazać dostrzegane dziś przez nas możliwości jego działalności w zakresie oddzielnych nauk.

Głównym celem tego wydawnictwa jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na dużą rolę kulturalną, którą muzea prowincjonalne mogłyby dziś spełniać. Sądzymy bowiem, że już w obecnych warunkach można by pomyśleć o ogniskowaniu na obszarze naszej prowincji sił odpowiednich do pracy naukowej i naukowo-popularyzatorskiej. A kto wie, może dzisiejsze pokolenie, o którym ktoś powiedział, że co rychlej powinno się położyć do grobu dla dobra następnych, może ono zdobędzie się jeszcze na czyn zbiorowy, pozbawiony rozgłosu, lecz mogący choć w części przeorać leżące dziś odłogiem duchowe niwy narodu? Wystarczy, gdy wyda ono ze siebie kilka dziesiątków twardo stojących przy raz powziętych postanowieniach, należycie przygotowanych i zdolnych do zbiorowych wysiłków pracowników.

Nawet kwitnące muzeum prowincjonalne, pozostawione samemu sobie, wcześniej czy później zmarnieje, jeżeli nie będzie miało zapewnionego współdziałania i dopływu świeżych sił. W naszym rozumieniu pojedyncze muzeum regionalne winno tworzyć ogniwo w organizacji muzeów, obejmujących całą Polskę. Każde muzeum stanowi jednak autonomiczną całość, przystosowaną swym charakterem do warunków i otoczenia.

Każde muzeum musi mieć swego gospodarza (płatnego i całkowicie poświęcającego swój czas sprawom muzeum), który pełni funkcje administracyjne, jest obznajomiony z techniką konserwatorsko-muzealną we wszystkich działach muzeum i odznacza się zdolnościami organizacyjnymi. Gospodarzem powinien być o ile możności pracownik naukowy, prowadzący jeden z działów muzealnych. Jednym z ważnych zadań takiego gospodarza będzie ogniskowanie przy muzeum sił naukowych (fachowych i amatorskich), przebywających stale lub czasowo w okręgu muzealnym.

Wszystkie muzea korzystać powinny z pomocy wyłonionej do tego celu komisji centralnej, złożonej ze specjalistów w zakresie różnych nauk. Zadaniem

takiej komisji będzie dostarczanie instrukcji w sprawach naukowych i naukowo-popularyzatorskich w zakresie muzealnym, skierowywanie odpowiednich sił na miejsce w celach organizowania lub reorganizowania i prowadzenia pewnych działów muzealnych, wystaw itp., ułatwianie styczności z muzeami o charakterze centralnym i wielkimi zbiorami krajowymi (jak np.: Państwowe Muzeum Zoologiczne, Państwowe Muzeum Przedhistoryczne, Zbiory Akademii Umiejętności, Muzeum Dzieduszyckich), urządzanie zjazdów, kursów dla pracowników muzeów regionalnych, wspólnych wycieczek itd.

Myślom rzuconym tutaj w postaci ogólnej można będzie nadać wyraz bardziej konkretny dopiero po zdecydowaniu, kto zajmie się organizacją muzeów regionalnych w Polsce, odpowiadających nakreślonemu tutaj typowi. Dziś trzeba odłożyć tę sprawę, poprzestając na razie na uprzytomnieniu sobie samej idei.

Zakresem działalności muzeum regionalnego jest podległy mu i ściśle określony okręg muzealny. Muzeum ma za zadanie gromadzić wszelkie materiały naukowe, dotyczące tego okręgu i demonstrować prawdy naukowe, które na podstawie tych materiałów dają się wyrazić.

Muzeum regionalne utrzymuje w ewidencji wszelkie istniejące w okręgu muzealnym ruchome i nieruchome zabytki przyrody i kultury, będąc w styczności z odpowiednimi instytucjami państwowymi i społecznymi, których zadaniem jest ochrona tych zabytków. Wykazy zabytków, ich fotografie, rysunki itp. są umieszczone w części wystawowej w taki sposób, aby zwiedzający muzeum mógł sobie szybko zdać sprawę, jakie osobliwości znajdują się w okręgu muzealnym. Nadto muzeum udziela zwiedzającym wiadomości o wszelkich charakterystycznych okazach lub zjawiskach z zakresu przyrody, dziejów człowieka, jego życia, techniki itd., które oglądać można na przestrzeni okręgu muzealnego.

Podnieść należy, że tego rodzaju rozszerzanie zasięgu muzeum poza zakres jego sal ułatwia zwalczanie sugestii, którą sprowadzają ściany budynku muzealnego, oddzielające pozornie treść wnętrza od treści otaczającego świata. Muzeum winno natomiast ugruntowywać w zwiedzającym przeświadczenie, że jest ono jedynie instytucją pomocniczą, ułatwiającą badanie i rozumienie coraz to gruntowniejsze rozwijającego się życia ludzkiego, jego naturalnego środowiska i podłoża. Wówczas muzeum regionalne zdoła wprowadzać człowieka w świat otaczający go dokoła, ukazując mu coraz głębszą, odkrywaną przez naukę treść. I wówczas dopiero będzie ono mogło spełniać swą rolę wychowawczą, dając człowiekowi podstawy właściwego postępowania wynikające z dostrzegania własnej jego roli i znaczenia na ziemi i w życiu narodu.

Całe otoczenie muzeum regionalnego powinno być odpowiednio urządzone i pozostawać w harmonii z budynkiem, którego struktura ma odpowiadać zadaniom muzeum; styl zaś budynku powinien ujmować twórczo i swoiście w każdym okręgu pierwiastek tej poezji, która żyje w stosunku człowieka do rodzinnego krajobrazu. W otoczeniu muzeum winien się znaleźć ogród; posiadający rośliny,

będące osobliwością okręgu i te, które mają znaczenie w ludowym lecznictwie i magii. Można by również pomyśleć o hodowaniu przy muzeum zwierząt oswojonych spośród żyjących w stanie dzikim na obszarze okręgu. W tymże otoczeniu mogłyby znajdować pomieszczenie przedmioty, które, trzeba ze względu na ich bezpieczeństwo zabrać do obrębu muzealnego, a których nie dało się umieścić wewnątrz budynku.

Wnętrze budynku muzealnego zajmują:

- a) część wystawowa (przeznaczana dla ogółu zwiedzających),
- b) sala wykładowa („świetlica”),
- c) magazyny muzealne,
- d) pracownie naukowe i preparatornie,
- e) biblioteka i archiwum.

Podział zbiorów muzealnych między część wystawową i magazyn (względnie archiwum i bibliotekę) wyraża się we wszystkich działach muzeum, służących oddzielnym naukom lub grupom nauk.

Wystawianie wszystkich zbiorów na widok publiczny, stosowane obecnie prawie powszechnie (a krępowane zazwyczaj nie innymi względami jak tylko brakiem miejsca) sprowadza dwa niepożądane następstwa: 1. znużenie zwiedzających, wywołane nadmiarem podanych im do przyswojenia, często zupełnie niepowiązanych ze sobą faktów, 2. przedwczesne niszczenie się zbiorów wskutek oddziaływania na nie światła, kurzu i innych czynników, których wpływu trudno lub niepodobna wyłączyć, zwłaszcza w nienależycie uposażonym muzeum.

Każde muzeum regionalne stara się gromadzić materiały naukowe ze, wszystkich działów. Część wystawowa wszakże obejmuje te tylko działy, które mogą być zobrazowane dobrze lub których uwzględnienie zostanie uznane za szczególnie pożądane (np. w związku z gromadzeniem materiałów potrzebnych do opracowań w związku z potrzebami kulturalnymi regionu itd.)

Pragnąc jak najbardziej przystosować muzeum do zadań, które ono ma spełniać, tworzymy przede wszystkim podstawowy zbiór pomieszczony w magazynie muzealnym. Magazyn ten urządzony jest jedynie z myślą o jak najpomyślniejszym zakonserwowaniu okazów, a zarazem – rozmieszczeniu według systemu, pozwalającego na jak najszybsze ich odnajdowanie w razie potrzeby.

Spośród okazów przechowywanych w magazynie muzealnym wybierane są do wystawienia na widok publiczny te tylko, które czynią zadość wymaganiom, wynikającym z planu urządzanej wystawy. Magazyn muzealny dzieli się na części lub oddzielne magazyny przeznaczone dla różnych działów muzeum. Charakter części wystawowej powinien odznaczać się jak największą celowością pod względem dydaktycznym; wystawiane być winny ugrupowania okazów, tablice, mapy itp., obrazujące nie luźne fakty, lecz pewne zagadnienia, rozwiązane przez naukę całkowicie lub częściowo albo też – wyłaniające się dopiero.

Konieczne objaśnienia są treściwe i dokładne (wykonywane być winny pod ścisłą kontrolą specjalistów); podane są one pismem wyraźnym i posiadają wygląd estetyczny. Wydaje się bardzo celowym podawanie w objaśnieniach wskazówek bibliograficznych jak również umieszczanie w witrynach prac drukowanych, zasługujących na szczególną uwagę. Część wystawowa podlega względnie częstym zmianom; należy bowiem mieć zawsze na uwadze, aby muzeum było wyrazem, żywego stosunku łączącego naukę z życiem. W muzeum mogą również znajdować pomieszczenie wystawy ruchome o charakterze naukowym, przewożone z miejscowości do miejscowości. Sala wykładowa (światlica muzealna) służy jako miejsce zebrań, mających na celu popularyzację nauki i propagandę jej idei.

Część budynku muzealnego przeznaczona być musi na pracownię naukowe i preparatornie. Rodzaj i rozmiary poświęcanego na ten cel pomieszczenia będą odmienne w różnych muzeach. Inny bowiem wygląd przybiorą muzea, których działalność ze względu na warunki otoczenia będzie rozwijała się głównie pod znakiem nauk przyrodniczych, inny zaś tam, gdzie panować będą mogły nauki humanistyczne, a jeszcze inny – gdzie okoliczności pozwolą na pełny rozwój różnych działów muzeum.

Przy wyznaczaniu pomieszczeń dla pracowni i preparatorii muszą być brane pod uwagę względy bezpieczeństwa zbiorów. Najlepiej byłoby, gdyby wszelkie urządzenia, w których bywają używane materiały łatwopalne, znajdowały się w oddzielnych pawilonach, poza właściwym budynkiem muzealnym. Również poza budynkiem muzealnym powinny się znajdować kuchnie.

Biblioteka i archiwum są częściami istotnymi muzeum. Dla niektórych działów pełnią one częściowo lub całkowicie rolę magazynu muzealnego, którą omówiliśmy poprzednio.

Poza tym biblioteka spełnia rolę pomocniczą w stosunku do wszystkich działów, gromadząc odpowiednie podręczniki i prace naukowe. Ambicją kierownictwa biblioteki winno być dążenie do zgromadzenia pełnej literatury odnoszącej się do okręgu muzealnego.

W części szczegółowej znajdzie czytelnik wskazówki dotyczące oddzielnych działów muzealnych.

Braki pracy naszej, dziś widoczne i te, które się okażą później, będziemy starali się uzupełniać w przyszłości, o ile okaże się płodną w następstwa myśl, którą tu przedstawiamy w zarysie ogólnym i ilustrujemy w szeregu przykładów.

Podkreślamy z naciskiem, iż nie chcemy tu stwarzać i narzucać szablonów organizacji muzeów regionalnych; instytucje te bowiem muszą mieć swoje własne, naturze okręgów odpowiadające, oblicza. Przenikać je wszakże i łączyć musi jedna myśl twórcza. Główne wytyczne ku jej odnalezieniu w życiu są – zdaniem naszym – następujące:

1) ogniskowanie sił, kierujących się umiłowaniem idei służenia Nauce, pojętej jako służenie Prawdzie i – umożliwianie im pracy twórczej w warunkach zharmonizowanego współżycia,

2) radosny nastrój pracy, który umacniają: bezinteresowne odnajdowanie prawd naukowych, przeświadczenie, że ta praca wspólna tworzy lub stworzyć może trwałe podstawy społecznego odrodzenia i postępu w zakresie duchowym i materialnym, piękno środowiska i piękno samej pracy, o ile zdołamy przywołać je ku pomocy.

Na głęboko ugruntowanych podstawach uczuciowych pocznie kształtować się i promieniować dokoła *wartość moralna służby społecznej, pełnionej przez muzea regionalne.*

* * *

PODSUMOWANIE

Sądzimy, iż na zakończenie tej pracy zbiorowej wspomnieć należy o jej powstaniu.

Jeszcze w roku 1925 Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, działająca pod przewodnictwem p. Aleksandra Patkowskiego, głównego jej inicjatora, postanowiła przystąpić do wydania „Polskiej Biblioteki Regionalnej”. Wydawnictwo, to zostało zaprojektowane w trzech seriach: programowej, instrukcyjnej i terenowej. Między innymi działami postanowiono uwzględnić i muzealnictwo, które wymaga opracowań w zakresie wszystkich trzech powyżej wspomnianych serii.

Opracowanie programu działalności naszych muzeów regionalnych wydało nam się obecnie najważniejszym, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z potrzeby możliwie najrychlejszego wydania szczegółowych wskazówek, jak należy gromadzić i przechowywać zbiory naukowe w zakresie wszystkich działów muzealnych². Byłoby dziś również bardzo pożyteczne wydanie opisów monograficznych choćby paru naszych muzeów regionalnych.

Opracowanie programowe wysunęliśmy wszakże na czoło, gdyż sądzimy, że najpierw należy się starać zdać sobie sprawę z tego, jakie cele i zadania są wspólne wszystkim muzeum regionalnym. To będzie podstawą do dalszych zbiorowych wysiłków. Sądzimy bowiem, że przede wszystkim wspólne i zharmonizowane dążenia wszystkich lub większości muzeów regionalnych Rzeczypospolitej doprowadzić mogą do szybkiego ich podźwignięcia z upadku.

² Niektóre działy muzealne posiadają już tego rodzaju wydawnictwa, jak np. botanika.

Pracy nad programem muzeów regionalnych nie uważamy za skończoną po pierwsze dlatego, że potrzeba obecnie poddać krytyce nasze plany i to, co nie było praktykowane dotychczas, próbować urzeczywistnić; po drugie widzimy już dziś dziedziny, które mogłyby być objęte działalnością muzeów, a w książce tej nie zostały uwzględnione.

Pierwotny plan naszego wydawnictwa obejmował oprócz prac tutaj drukowanych, następujące tematy opracowań, których brak odczuwamy:

- 1) muzeum regionalne jako placówka naukowa i naukowo-popularyzatorska w zakresie językoznawstwa,
- 2) byt warstw uprzywilejowanych w różnych epokach (mieszkanie, odzież, pożywienie, rozrywki itd.),
- 3) stan obecny komunikacji,
- 4) stan obecny rolnictwa,
- 5) stan obecny przemysłu,
- 6) stan obecny handlu,
- 7) obraz spożycia dawniej i dziś; organizacje spożywców,
- 8) organizacja pracy dawniej i dziś,
- 9) obraz ruchu ludności i stan zaludnienia,
- 10) opieka społeczna. Stan zdrowotności publicznej (dawniej i obecnie),
- 11) dzieje nauki,
- 12) organizacje społeczno-kulturalne, ich dążenia i potrzeby,
- 13) życie religijne.

Stwierdzamy nadto brak działu poświęconego współczesnemu życiu politycznemu.

Niejedno wreszcie muzeum regionalne mogłoby być uzupełnione małym obserwatorium astronomicznym, pozwalającym mieszkańcom okręgu, którzy odczuwają tego potrzebę, zapoznawać się z prawdami naszego nieba gwiazdowego. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zakres muzeów regionalnych można by znacznie jeszcze rozszerzyć. Wiele braków naszej pracy uderza już dziś, a jest ich na pewno znacznie więcej. Szczególnie przykrym jest zupełny brak w naszej książce artykułów, poświęconych współczesnemu życiu społeczno-gospodarczemu.

Znaczną część winy za brak ten ponosi niżej podpisany jako organizator wydawnictwa, który nie potrafił (pomimo usiłowań) doprowadzić do uzyskania odpowiednich artykułów. Należy wszakże zwrócić uwagę również i na znaczne trudności pisania artykułów na powyższe tematy, wobec zbyt słabego dotychczas rozwoju lub braku odpowiednich działów w muzealnictwie współczesnym.

Może więc w ogóle będzie bardziej słuszne przyjęcie zasady, że dział jakiś, dotychczas w muzealnictwie regionalnym mało lub wcale nie uwzględniany, winien być najpierw zorganizowany tytułem próby w jednym lub kilku muzeach – później

zaś przyjdzie czas właściwy napisanie artykułów programowych, opartych już na pewnym doświadczeniu.

Książka ta jest więc w przekonaniu jej autorów i wydawców raczej jedynie wstępem do szeregu prac, które winny być podjęte, przez szerokie grono osób pragnących przystąpić czynnie do organizacji muzealnictwa regionalnego w Polsce.

Wszystkie artykuły pomieszczone w tym wydawnictwie były odczytywane i dyskutowane w gronie współpracowników. Dyskusje, podejmowane w związku ze wszystkimi wydrukowanymi tutaj pracami doprowadzały zawsze do uzgodnienia poglądów. W ten sposób wydawnictwo to zyskało cechę pracy zbiorowej nie tylko w swej całości, jako zbiór oddzielnych prac różnych osób, lecz i w każdej swej części (rzecz naturalna, iż odnosi się to jedynie do poruszanych w książce zagadnień natury ogólnej, nie zaś zagadnień szczegółowych, gdzie głos mieli jedynie specjaliści).

Niejednemu zapewne spośród czytelników przyjdzie do głowy pytanie, które przychodziło i nam podczas opracowywania książki. Skąd wziąć środki na organizację tak pojętych muzeów?

Przyznaję, że szukaniem odpowiedzi na to pytanie zajmowaliśmy się mało, traktując je jako wykraczające poza zakres zadań tej książki. Niech mi jednak będzie wolno przytoczyć tutaj krótką opowieść, będącą w związku z powyższym pytaniem. Opowieść tę czytałem kiedyś, przerzucając kartki wydawnictwa o dziejach pewnego klasztoru franciszkańskiego. Początek tych dziejów był bardzo prosty – zeszło się kilku braci zakonnych i postanowiło, że pożyteczną byłoby rzeczą założyć klasztor w wybranej przez nich miejscowości. Po dokładnym obliczeniu środków materialnych, jakimi mogą rozporządzać, okazało się, że właściwie na razie nie posiadają nic... A jednak klasztor po jakimś czasie stanął...

I zdaje się, niejeden z klasztorów i niejedna z instytucji publicznych mogłyby się poszczycić podobnym początkiem. [...]

Stanisław Malkowski

Stanisław Malkowski (1889–1962) – działacz społeczno-oświatowy, organizator i popularyzator nauki, muzeolog. Studia z zakresu fizyki, chemii i matematyki rozpoczął na Wolnej Wszechnicy Polskiej, a następnie kontynuował (od 1908 r.) na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1932 r. założył Towarzystwo Muzeum Ziemi. Położył wielkie zasługi dla ochrony przyrody w Polsce – zwłaszcza nieożywionej. Tak wielkie i trwałe – wg W. Szafera – „jak nikt inny z polskich przyrodników”.